

Jakub Paweł Jedynasty
Wydział Chemii UW

MATKA NATURA jako A.I.

Przenieśmy się w niedaleką przyszłość. Załóżmy, że ludzkość w swej chciwości, próżności, w wyniku wojny nuklearnej lub po prostu ludzkiej pomyłki, w bardzo krótkim czasie zniszczy całą biosferę naszej planety. Nie będzie to upadek cywilizacji, a całkowita zagłada życia na Ziemi, która po śmierci ostatniej żywej komórki będzie tylko toksyczną skałą, niezdolną do podtrzymywania życia. Czy ludzkość ma jakiegokolwiek szansę na przetrwanie w takiej sytuacji? Zagłada życia na Ziemi nie jest katastrofą, którą można przetrwać w bunkrze lub na orbicie. W takiej sytuacji ludzkość nie uratuje już życia na planecie, ALE może dać życiu szansę, dać życiu przyszłość.

W tak mrocznej przyszłości, z kończącym się czasem, ludzkość musi postawić wszystko na jedną kartę i stworzyć autonomiczny system terraformujący – Matkę Naturę w wersji A.I. Będzie to największe przedsięwzięcie ludzkości w całej jej historii, być może przewyższy on pod względem skomplikowania wszystko, co kiedykolwiek ludzkość skonstruowała. Należy jednak pamiętać, że stawką jest całe życie na Ziemi. Piękem autonomicznego systemu terraformującego jest to, że wszystko wybuduje on sam, zaprojektuje od maszyny odpowiedzialne za czyszczenie gleby, powietrza i wód planety, ludzkość musi „tylko” wznieść fabryki, które posłużą A.I. do wybudowania tych maszyn.

Po dostatnim oczyszczeniu środowiska, nasza sztuczna inteligencja zacznie sadzić zakonserwowane w magazynach nasiona. Potem zasiedli je zachowanymi embrionami zwierząt, które wyhoduje w sztucznych łożyskach. I gdy już świat będzie zdalny do życia, A.I. przywróci człowieka. Nauczy nową ludzkość, jaka jest jej historia, co robić, aby przetrwać w nowym świecie, ale przede wszystkim, jakich błędów nie popełniać.

Założmy, że coś poszło nie tak. Na przykład system odpowiedzialny za wykształcenie nowych ludzi po prostu przestanie działać lub ulegnie zniszczeniu. W takiej sytuacji ludzkość najprawdopodobniej wróci rozwojowo do epoki kamienia, powoli się rozwijając, a system terraformujący będzie postrzegany jako bóg ich nowego świata. Dodajmy do tego możliwość istnienia jeszcze innej funkcji tego systemu – funkcji „resetowania” tego, co A.I. stworzyło i uznało za niedoskonałe. System taki mógłby sprowadzić na to niedoskonałe życie ponowną zagładę, by zrestartować świat i dać Matce Naturze nowe pole do działania.

Czy w takiej sytuacji znalazłaby się chociaż jedna osoba mogąca zatrzymać taki system? Czy w ogóle etyczne byłoby tworzenie takiego systemu ponownej masowej zagłady? Mam nadzieję, że ludzkość nie będzie musiała nigdy odpowiadać na tego typu działania, i mam jeszcze nadzieję, że gdyby naprawdę pojawił się problem, przez który Ziemia nie będzie mogła podtrzymać przy życiu np. ponad 15 mld ludzi, to te 15 mld wspólnie znajdzie sposób, jak ten problem rozwiązać.